

Kraków, 3 kwietnia 2024

Prof. dr hab. Krzysztof Tomalski
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
Wydział Grafiki



Recenzja rozprawy doktorskiej

pod tytułem „Refleksje świetlne” wykonanej przez mgr Małgorzatę Zarembę, sporządzona dla potrzeb Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dotycząca wniosku o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Sporządzona na podstawie kompletnej dokumentacji dostarczonej w formie drukowanej i elektronicznej PDF.

Według procedur opartych o Ustawę 2.0 z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Z Art. 186. 1. tejże ustawy wynika, że w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki Stopień doktora nadaje się osobie, która: posiada w dorobku co najmniej: „c) dzieło artystyczne o istotnym znaczeniu; przedstawiła i obroniła rozprawę doktorską; spełniła inne wymagania określone przez podmiot doktoryzujący” (tu chodzi głównie o znajomość nowożytnego języka obcego na poziomie biegłości językowej B2, ale tego nie weryfikuje recenzent).

Recenzent powinien się zatem skupić na dziele artystycznym autora o istotnym znaczeniu oraz (albo tym samym) na przedstawionej rozprawie doktorskiej, którą rozumiem jako **wskazane dzieło wraz z jego opisem**. Żeby to osiągnąć, dobrze jest jednak poznać tło, szerszy obszar aktywności twórczej kandydata, zatem tytułem tła: pkt. I, II i III.

I. Wykształcenie i działalność artystyczna

Pani mgr Małgorzata Zaremba w 1997 roku rozpoczęła 3-letnie studia zawodowe na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, kontynuując je na II stopniu, magisterskim w latach 2000-2003, przygotowując dyplom pod kierunkiem prof. zw. Rafała Strenta. W latach 2007-2009 zrealizowała studia podyplomowe w zakresie Arteterapia - sztuki plastyczne, na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W latach 2017-2021 prowadziła projekt doktorancki na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem prof. zw. Piotra Smolnickiego, który przekształcił się w rozprawę doktorską a prof. Smolnicki podjął się opieki promotorskiej w realizowanym postępowaniu doktorskim.

II. Informacje o działalności artystycznej i wystawienniczej

Na przestrzeni 10 lat od ukończenia studiów zaprezentowała swoje prace na dwóch wystawach indywidualnych: w 2003 roku, w Agencji Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie zatytułowanej "Pustynny Nokturn" oraz drugiej w 2020 roku, również na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie, zatytułowanej "Wieczór Autorski".

Wskazuje to na niewielką aktywność wystawienniczą, nie przesądza jednak o poziomie twórczych zmagani. A na pewno daleki jestem od takiego warunkowania jakości twórczych efektów. One sytuują się w jakości twórczych dociekań i w jakości refleksji dotyczących sztuki. Tym bardziej też daleki, że otrzymała za swą twórczość kilka istotnych nagród: w 2018 wyróżnienie w dziedzinie grafiki w Ogólnopolskim Biennale Malarstwa i Grafiki w Radomsku; w 2018 roku II nagrodę w dziedzinie grafiki w konkursie "Konfrontacje Sztuki, Warszawa 2018"; w 2003 roku nagrodę Agencji Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie; w 2003 roku w konkursie Grafika Warszawska, Nagrodę Rektora ASP; w 2002 roku w konkursie Grafika Warszawska, II i I Nagrodę miesiąca w 2000 roku.

Ciekawymi inicjatywami z pogranicza dydaktyki, twórczości i animacji są jej działania w trakcie studiów doktoranckich. W 2018 roku podczas Nocy muzeów w Warszawie zorganizowała wystawę „PhD7 – odczyn twórczy” w ramach koła naukowego Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, której celem było zapoznanie odwiedzających uczelnię gości z założeniami twórczymi grupy PhD7, którą to grupę sama współtworzyła. W następnym roku podczas kolejnej Noc muzeów (2019) zorganizowała kolejną wystawę grupową zatytułowaną "Przezierność", również w ramach działalności koła naukowego PhD7. Wystawa tym razem miała miejsce w Galerii Grafiki i Plakatu ASP w Warszawie, a jej celem było zapoznać gości z różnorodnością technik graficznych wykorzystywanych w procesie twórczym, oraz z interpretacją pojęcia "przezierność". Tak autorka opisuje to technologiczne i zarazem głęboko metaforyczne pojęcie: *„W grafice warsztatowej przezierność to efekt nakładania na siebie kolejnych matryc, które razem tworzą pełny obraz. Obraz który się ujawnia niczym myśl przywoływana z wnętrza umysłu. Przezierność warstw jest analogiczna do przezierności myśli. Obraz zbudowany fakturą, kolorem i formą, nabiera nowych znaczeń. Te znaczenia narastają, nawarstwiają się w dialogu z odbiorcą obrazu. Przezierność pogłębia się o warstwy emocji i doświadczeń odbiorcy. Zatem wydaje się być zjawiskiem o niezbadanej głębi... Można by rzec, głębi kosmicznej nieskończoności, którą próbują lustrować teleskopy, będące w stanie dostrzec więcej niż ludzkie oko.”* W ramach tej wystawy publikuje własny cykl prac *Rozpad* oraz cykl *Betelgeza umiera*.

Uczestniczyła też w ponad 30-tu projektach artystycznych, wystawach krajowych i międzynarodowych:

2022 Warszawa, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie " Księżyc i tarcza Sobieskiego. Heveliana dawne i sztuka współczesna"

2022 Rumunia, "7 Graphic Art Biennial of Szeklerland"

2022 Warszawa, Okręg Warszawski ZPAP "Grafiteka 2022"

2022 Warszawa, "Kissprint 2022. Nowe realizmy"
2021 Cieszyn, Międzynarodowe Triennale Grafiki w Cieszynie 2021
2020 Tajwan, International Biennial Print Exhibit 2020 R.O.C
2019 Ostrowiec Świętokrzyski "14 Międzynarodowy Jesienny Salon Sztuki"
2019 Warszawa, Okręg Warszawski ZPAP "Grafiteka 2019"
2019 Warszawa, "Kissprint 2019 Wystawa Grafiki Artystycznej Elektrownia Powiśle"
2019 Warszawa, Galeria Grafiki i Plakatu "Przezierność" Wystawa grupowa
2018 Warszawa, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego "200 lat Gabinetu Rycin"
2018 Radom, Ogólnopolskie Biennale Sztuki "45 Salon Zimowy"
2018 Radomsko, Ogólnopolskie Biennale Malarstwa i Grafiki
2018 Warszawa, Galeria Test "Konfrontacje sztuki 2018"
2018 Warszawa, ASP, Wystawa grupowa Koła Naukowego PhD7
2018 Kraków, Międzynarodowe Triennale Grafiki "Immersed in Images"
2017 Warszawa, Okręg Warszawski ZPAP "Grafiteka 2017"
2016 Berlin, Galeria Berlin Blue art "XXS SIZE Summer Edition"
2016 Berlin, Galeria Berlin Blue art "All about paper"
2016 Berlin, Galeria Berlin Blue art "XXS Xmas Art Market"
2015 Berlin, Galeria Berlin Blue art "XXS SIZE for Xmas"
2014 Ostrowiec Świętokrzyski, Galeria BWA "12 Międzynarodowy Jesienny Salon Sztuki"
2014 Częstochowa, Galeria Gaude Mater "8 Międzynarodowe Biennale Miniatury"
2009 Kraków, Galeria Albert "Katharsis"
2004 Warszawa, Galeria Sztuki Współczesnej Aktyn "Sacrum nie Profanum"
2004 Warszawa, Galeria Łazienkowska "Pracownia Rafała Strenta"
2003 Mołdawia, Galeria Pałacu Prezydenckiego w Bukareszcie
2003 Francja, Wystawa „Academie des Beaux-Arts de Varsovie”, Ecole des Beaux-Arts de Besancon
2003 Poznań, Galeria Miejska Arsenał, "3 Biennale Grafiki Studenckiej"
2001 Warszawa, Galeria Aula ASP, "Grafika Warszawska 2000"
2000 Olsztyn, Galeria Uniwersytecka "Mistrz i uczniowie".

Jest w tym zestawie kilka wystaw, które legitymują wysoki poziom twórczości ze względu na bardzo mocną selekcję organizatorów i renomę instytucji. Myślę tu o "International Biennial Print Exhibition w Tajwanie w 2020 roku i Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie w 2018 realizowanym pod hasłem *Immersed in images*. Pamiętam też dobrze grafiki pani Małgorzaty Zaremby i intrygującą ich prostotę, bo wówczas pełniłem tam rolę jednego z jurorów.

III. Odniesienie do działalności twórczej w okresie od ukończenia studiów

Poza wspomnianym wyżej zestawem, który zaprezentowany została na Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie w 2018, zatytułowanym *Betelgeza umiera* wykonanym prostymi, klasycznymi środkami graficznymi szczególną uwagę przykuwają cykle, które autorka określa mianem asamblaży: "Cztery spojrzenia" i "Widoki". Wykonane metodą względnie tradycyjną, jednak w odważny i nowatorski

sposób potencjał matryc uzupełniony został elementami takimi jak papier ścierny, filc czy włóknina, co pozwoliło uzyskać kumulację prostoty oraz istotę formy i treści. Dobrze skonsolidowane z tematem i zainteresowaniami autorki. Koncentrują w sobie jakąś kosmologiczną i zarazem kosmogoniczną tajemnicę. Są niczym ikoniczny czarny kwadrat Malewicza względem nieznanego, rozumianego zarówno naukowo jak i metafizycznie.

IV. Rozprawa doktorska „Refleksje świetlne”

Opis dzieła doktorskiego anonsuje fotografia niewielkiego fragmentu reliefu ściennego wykonanego w piaskowcu, przedstawiającym Amenhotepa IV Echnatona panującego w latach 1352 – 1335, wydobyta z oddziału zbiorów Egipskich Luwru. W moim wyobrażeniu pełni tu rolę jakiegoś monolitu-symbolu, kojarzącego się z pierwszą sceną Odysei kosmicznej Stanley’a Kubricka, która oznajmia wieczną, ponadczasową tajemnicę, jako napęd do nieustających nigdy pytań, wątpliwości i dociekań. Zaproponowany przez autorkę tajemniczy fragment kamienia przedstawia scenę adoracji Słońca przez Egipcjan, tu przytoczony celowo, jako najdawniejszy rysunek materii światła, jako jakiś pierwotny jego wizerunek. Wizualny zapis w formie promienistych linii wyrażający jednocześnie to, co wówczas wyrastało z tamtej kultury, wyrażając ówczesne rozumienie źródła życia i śmierci, bytu nadrzędnego kumulującego wiedzę o tamtym świecie.

Od tamtych czasów aż do dzisiaj tak samo rozwija się ów "wieczny ciąg ciekawości" potencjału myśli i inteligencji bez początku i końca, a materialnym jego przykładem jest to „promieniste” wyobrażenie światła, i ta później cytowana przez autorkę wieczna linia czasowa, rozumiana w sensie kosmologicznym, zobaczona i wyciągnięta z tamtego, powiedzmy, pierwotnego wizerunku światła, która dosłownie staje się, jak chce autorka, tematem jej twórczych poszukiwań: *„motyw linii zaczerpnięty ze starożytnych wizerunków owych promieni słonecznych, a także z współczesnych idei o naturze promieni świetlnych.”*

Punktem wyjścia do całego zestawu działań doktorskich stał się więc motyw promieni świetlnych. *„Światło od zawsze było moją inspiracją [...] z czasem zaczęło stanowić integralną część kompozycji. W końcu podporządkowało sobie całkowicie treść i formę grafik.”* Tak w skrócie opisuje swoje opętanie światłem i trwające od dawna prace artystyczno-badawcze pani mgr Małgorzata Zaręba. Prosto, klarowni, trafnie, bez nadmiernego nacisku na zawartość metaforyczną, czy filozoficzną swojego przekazu wizualnego. Pozostawia szerokie pola interpretacyjne.

Nie trzeba w zasadzie wyjaśniać powodów, ewoluujących inspiracji, skupionych wokół pojęcia światła, bo to jedno z elementarnych idei i zjawisk predysponowanych do stawiania kulturowych pytań i prowokowania metafor. Nie trzeba też w zasadzie tłumaczyć się z zainteresowań jego zjawiskowością czy fizycznością, bo one w naturalny sposób wynikają z cywilizacyjnej ciekawości, z etapu rozwoju, wzmagających dociekania elementarne. Niespotykana dotąd pauperyzacja wiedzy o świecie, która pęcznieje za sprawą wyśmienitych technologicznych możliwości

przesyłania i dostarczania informacji, za sprawą nowej technologii i z nią świadomości świata, za sprawą pogłębiania egzystencjalnej refleksji, dzięki tym nowym strategiom komunikacyjnym, dostarcza nowych doznań, wzbudza ciekawość i często potrzebę twórczej reakcji. Tak jak tutaj.

W pogłębianiu, z jednej strony opisu, opowieści o świecie, z drugiej strony zrozumienia tej złożoności, dużą rolę odgrywa obraz, cała sfera komunikacji obrazem, co jest całkowicie oczywiste, ale też często niezauważalne i pomijane. Tak samo obraz o potencjale utrwalania rzeczywistości (aparatury, teleskop, mikroskop), jak i ten o potencjale jego formowania, przetwarzania, kreowania (wyobrażenia wizyjna i interpretacyjna).

Wraz z potencjałem technologicznym zgłębia się ciekawość świata w takim wytłumaczalnym, racjonalnym wymiarze i sensie, ale nierzadko czyniona sposobem kreacji pobudzającej wyobraźnię. I tu najpewniej znajduje się miejsce dla artystów, którzy niczym dawni podróżnicy, terytorialni odkrywcy, pragną kroczyć dziś tropem wiedzy formalnie niedostępnej, tropem naukowych tajemnic, ciekawostek, nowinek z tematu konstrukcji świata, odkryć technologicznych czy obserwacji zjawisk z pomocą nowych, skomplikowanych narzędzi. Obie formy smakują artystom smakiem naukowej tajemnicy. A gdzie tajemnica tam sztuka.

Zatem fenomen światła jako zjawiska fizycznego w oparciu o współczesną wiedzę naukową staje się dla kolejnego artysty, w tym przypadku kolejnej artystki, pani Małgorzaty Zaremby porywającym wyobraźnię wyzwaniem twórczym. Nic w tym podejrzanego, ani zaskakującego, ani wtórnego.

W tle tych, na pierwszy rzut oka, formalnych poszukiwań i gotowych propozycji wizualnych, czy ofert plastycznych, kryje się znacznie więcej, jak sądzę:

- kryje się nieujawniony wprost światopogląd egzystencjalny, ma zapewne potencjał inspirowania do głębszego typu refleksji duchowych, filozoficznych, czy nawet mistycznych. Tego na pewno nie wiem, ale moje skłonności metaforyczne nie pozwalają mi czytać tej sztuki inaczej. Czytam ją w dużej mierze jak obrazy Marka Rothko, bo wprawiają mnie w podobny stan emocjonalny, mają potencjał pobudzania trudnych do opisu uczuć.

- kryje się w nich też fascynacja nauką i zjawiskiem naukowym dawniej nieznanym, takim które zaprzęta wyobraźnię w sposób szczególny, kolaborujący z fikcją naukową i spopularyzowaną wiedzą naukową, jak na przykład struktura i sprawczość smugi światła, jak wiązka fotonów, a dalej fantastycznie niezrozumiała teoria kwantowa.

- kryje się doświadczenie współczesnych możliwości technologicznych. Natura światła, która tak gruntownie pochłonęła panią Małgorzatę Zarembę jest jednym z fundamentalnych zagadnień w fizyce a fizyka (przypomnę) jest jedną z tych dziedzin nauki, które obecnie coraz bardziej stanowią potencjał inspiracji dla twórców, zarówno tych, którzy w nauce szukają odpowiedzi egzystencjalno-filozoficznych, jak i tych, których inspirują same zjawiska, czy, jak w tym przypadku, struktura materii świata.

Myśląc o zjawisku światła dobrze by było się z nim na początku oswoić teoretycznie, by lepiej zrozumieć jego cechy, i by mieć świadomość teorii naukowych opisujących jego naturę. A są dwie podstawowe choć odrębne;

teoria korpuskularna (cząsteczkowa) i teoria falowa. Pierwsza zaproponowana przez Isaaca Newtona w XVII wieku, według której światło składa się z małych cząsteczek zwanych fotonami posiadającymi energię i pęd, zachowującymi się jak cząstki materii, na przykład podczas oddziaływania z innymi cząstkami.

Teoria falowa jest oparta na pracy takich fizyków jak Christiaan Huygens i Thomas Young. W tej teorii światło jest falą elektromagnetyczną, podobną do fal dźwiękowych lub fal na wodzie, posiadając długość fali, częstotliwość i amplitudę, a ich zachowanie można opisać za pomocą równań Maxwella. Dziś, dzięki możliwościom grafiki wektorowej łatwa do wizualnego przedstawienia tych zjawisk, co również samo w sobie stanowi pole inspiracji dla sztuki.

Obie teorie wydają się różnić, jednak nie wykluczają się nawzajem, a raczej uzupełniają, gdyż w różnych eksperymentach i zjawiskach zachowanie światła może być opisane zarówno przez jego cząsteczkowe, jak i falowe właściwości. Współczesna fizyka światła skłania się raczej ku teorii kwantowej, która próbuje połączyć obie teorie, traktując światło zarówno jako falę jak i jako strumień fotonów.

Zwróćmy uwagę ile fascynujących tajemnic, a tym samym inspiracji dla wyobraźni zawiera się w tak uproszczonych definicjach. Im bardziej skomplikowane, tym bardziej pożywne. Jaką by nam nie sprawiały trudność w zrozumieniu tych zjawisk, to jednak stanowią inspirujący potencjał do swobodnych plastycznych wyobrażeń, czasami dalekich od naukowych dogmatów, błędzących, nawet bełkoczących, czasami jednak niosących coś, co sama nauka nie jest w stanie ująć. Autorka jasno i świadomie to dostrzega i deklaruje: *„Prace nie mają stanowić odzwierciedlenia prawdy o świetle, mają być tylko jego wyobrażeniem. Są próbą artystycznej, wizualnej interpretacji zjawiska fizycznego jakim jest promieniowanie świetlne.”*, choć właściwie jest to oczywiste.

Ten fascynujący rodzaj relacji z nauką „niby nieożywioną”, dobrze mi znany z własnych artystycznych doświadczeń stał się kołem zamachowym twórczych eksperymentów Pani Zaremby, wyzwalając jej wyobraźnię i zmysły manualno-plastyczne a z nimi metody technologiczne, graficzne eksperymenty przydatne do wydobycia pożądanej wizualizacji. Na dowód: powołuje metodę tworzenia obrazu na zdjęciach wykonywanych metodą solarigrafii, albo: liniowy zapis światła (fala) wynikający jednocześnie z jego historycznych wyobrażeń, który zainspirował ją do stworzenia prac opartych na kompozycji otwartej o potencjale powtarzających się modułów. W taki sposób powstają: *Spektrum, Nadfiolety, Podczerwienie*.

Stosuje lub sugeruje jednocześnie język symboli, metafor i alegorii, sugeruje je czasami w prostych rozwiązaniach opartych na geometrii i materii. Ta wymiennosc tropów interpretowania albo najpierw twórczych intencji przydaje im cech monumentalnych lub może nawet epickich, tajemniczych jak, powiedzmy, ten kubrick'owy monolit. Może to tylko ja tak chcę czytać. Jeżeli nawet, to wystarczy.

W części teoretycznej opisu dzieła trafnie zanalizowana została twórczość wybranych współczesnych artystów dotycząca tematu zjawisk świetlnych w ujęciu kosmologicznym. Przywołanie Debory Cornell i Oliafura Eliassona wydaje się szczególnie ważne. Obydwoje podejmują swą opowieść w oparciu o ultranowoczesne technologiczne środki wyrazu i w tym głównie tkwi ich nowatorstwo i efekt. Artystów takich jest zapewne znacznie więcej, bo jak wcześniej pisałem, to temat nośny i istotny również w ujęciu egzystencjalnego rozumienia świata. Godnym uwagi jest szczególnie TeamLab, tworzący nieskończone kryształowe wszechświaty, rzeźbione światłem, (premiera w 2018 roku), czy Performance Studio Drift's *Franchise Freedom*, na Art Basel w Miami Beach (wrzesień 2017 roku), czy wprost malowanie światłem Janne Parviainen.

Warto skupić się też na swoich rówieśnikach, tu, w najbliższym kręgu kulturowym, bo zapewne bliższym językiem mogą mówić lub bliżej świat współodczuwać. Polecam dokonania i niezmiernie głębokie refleksje Karola Szafrana, świeżo wypromowanego doktora z Wydziału Grafiki mojej uczelni. On również rozbiera na elementy pojęcie światła w swoim doktorskim eseju oraz realizuje projekt artystyczny „Na drodze światła”. Innymi środkami, ale światło jest również jego artystycznym motywem i celem.

V. Konkluzja

Twórczość poszukująca zrozumienia tajemnic w taki namacalny sposób jest twórczością na wskroś filozoficzną. Każde pytanie o pojęcia, o kształt światła, kształt świata (Wszechświata), każda refleksja wokół nieba jest atawistyczną, odwieczną refleksją egzystencjalną: skąd my? dlaczego? po co? dokąd?

Tak rozumiem również twórczość mgr Małgorzaty Zaremby, jako oryginalną, intymną, cichą próbę uzyskiwania własnych odpowiedzi na pytanie kim jest? Wybrzmiewa ono wszędzie, jest zarówno w twórczości zwizualizowanej jak i w samym opisie dzieła.

Zatem mogę bez wahania stwierdzić, że zaprezentowana do recenzji praca doktorska jest dziełem oryginalnym i spełnia wymogi określone w Ustawie 2.0 z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Choć aktywność wystawiennicza nie jest zbyt pokaźna a dzieła tworzona z pewną skromnością, to ich logika i konsekwencja mnie przekonuje i wystarczająco satysfakcjonuje, by je bronić. W związku z tym składam wniosek do Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o dalsze procedowanie w celu nadania mgr Małgorzacie Zarembie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

